

BIULETYN INFORMACYJNY nr 8

NSZZ  
SOLIDARNOŚĆ



Pracowników  
Oświaty  
i Wychowania  
Ziemi Bytomskiej

19 II 1981

Redakcja: T. Chlebik, B. Hołda, Z. Pigoń

do użytku wewnątrzorganizacyjnego

Nie bądź bezpieczny.

Poeta pamięta.



Możesz go zabić —

narodzi się nowy.

Cz. MIŁOSZ



Informacje z kraju

=====

Represje przeciw "Solidarności" w Radomiu.

12.02.1981 r. w pierwszym dniu urzędowania nowego Premiera, SB zatrzymała dwóch członków MKZ "Solidarność" Ziemi Radomskiej. Nad ranem SB, z polecenia Prokuratury Wojewódzkiej, przeprowadziła rewizję w mieszkaniu Ewy Soból i Jacka Filipowskiego. Oboje zostali zatrzymani. Z mieszkania Ewy Soból zabrano powielacz, własność "Solidarności" /p. Soból przywiozła go wczoraj wieczorem z MKZ Region Mazowsze dla MKZ Ziemi Radomskiej/. Członkowie Zarządu MKZ poszli do KW MO i zagrozili strajkiem regionalnym jeśli zatrzymani nie wyjdą do godz. 15. E. Soból i J. Filipowski zostali zwolnieni. Podczas próby przesłuchania J. Filipowskiego funkcjonariusze SB ubliżali mu i grozili pobiciem. Delegacja MKZ żąda od MO oddania powielacza.

M K Z Małopolska o KSS "KOR"

MKZ Małopolska wydał oświadczenie w sprawie grózb wymierzonych przeciw KSS "KOR". Stwierza się, że groźby te wymierzone są przeciwko nam - wszystkim. Podobne oświadczenia wydały już MKZ w Poznaniu i Region Mazowsze, a także liczne koła "Solidarności".

Losy autora reportażu z Radomia

Autor telewizyjnego "reportażu z Radomia", usprawiedliwiającego postępowanie władz w czerwcu 1976 roku oraz reportażu z Olsztyna atakującego "Solidarność", Tadeusz Samitowski został zawieszony w prawach członkowskich Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Toczy się przeciw niemu postępowanie dyscyplinarne za naruszenie etyki zawodowej.

Pobicie w Krakowie

2 bm. około godz. 20 w krakowskim kinie "Kijów" nieznanymi mężczyznami zdzierał plakaty filmu "Robotnicy 80". Bileterka Krystyna Fiut usiłowała mu w tym przeszkodzić. Została dotkliwie pobita i w wyniku odniesionych obrażeń przebywa w szpitalu. Agresywny osobnik został zatrzymany przez MO.

Uchwała Krajowej Komisji Porozumiewawczej /fragmenty/

12.02.1981 r. KKP opublikowała "uchwałę w sprawie celów i metod działania związku". Uchwała stwierdza, że "Solidarność" jest głównym gwarantem wyjścia z kryzysu. Od kilku tygodni rząd stawia społeczeństwo i związek przed faktami dokonanymi: blokując ustawę o związkach zawodowych, o cenzurze i samorządzie robotniczym, aresztując działaczy niezależnych ugrupowań, podejmując uchwałę o zapłacie za czas strajku bez konsultacji ze związkami.

W najbliższym czasie KKP przedstawi PROJEKT POSTULATÓW w dziedzinie płac i spraw bytowych oraz wysunie program zmian instytucjonalnych: chodzi o ustawę o ograniczeniu cenzury, funkcjonowanie systemu prawa, reformę gospodarczą i wprowadzenie autentycznego samorządu robotniczego i lokalnego.

Warunkiem pokoju społecznego w Polsce jest powstrzymanie karnych i administracyjnych REPRESJI. Na aresztowanie działaczy, ekspertów i współpracowników "Solidarności" lub organizatorów ruchu chłopskiego związek zareaguje akcją strajkową. Uchwała antystrajkowa poprzedniego rządu narusza podstawę umowy społecznej, zagwarantowania prawa do strajku. Ze względu na wybór nowego rządu KKP chcąc umożliwić dialog, gotowa jest podjąć NEGOCJACJE w tej sprawie. Do ogólnopolskiej akcji strajkowej ucieknijmy się wówczas, gdy negocjacje okażą się bezskuteczne.

Warunkiem utrzymania pokoju społecznego jest też uregulowanie prawne działania ZWIĄZKU ROLNIKÓW. Nie będziemy podejmować w tej sprawie akcji strajkowych, ale będziemy wspierać działania chłopskiej organizacji zawodowej i na jej zlecenie będziemy ją reprezentować wobec władz.

Jednym z warunków utrzymania pokoju społecznego jest zapewnienie dostępu do środków przekazu. KKP zwraca się do wszystkich MKZ-ów, by wszelkie akcje strajkowe w regionie proklamowane były po uzgodnieniu z KKP.

Oświadczenie KSS "KOR"

11 bm. KSS "KOR" wydał oświadczenie, w którym stwierdził m.in. że dziś prawdziwie potężnym narzędziem



samoobrony społecznej jest "Solidarność", która tworzy liczne agendy zajmujące się tym, czym zajmował się dotychczas KSS "KOR"-obroną przesładowanych. Nie jest więc konieczne by KSS "KOR" prowadził taką samą działalność, jaką podjął trzy lata temu, gdyż może ona teraz być prowadzona skuteczniej, wspólnie i solidarnie przez społeczeństwo zorganizowane w niezależnych instytucjach. Członkowie KSS "KOR" nie zamierzają rozwiązywać obrosłego w tradycję Komitetu, będą obserwować zmiany w naszym kraju i grożące mu niebezpieczeństwa, aby gdy zajdzie potrzeba, podjąć ożywioną działalność. KSS "KOR" zachowa związki z NOWA. Niezależna prasa- "Biuletyn Informacyjny", "Głos", "Puls", "Robotnik", "Krytyka"-zapewniła, że będą wydawane, póki głos opinii publicznej będzie krępowany.

Komunikat 14

W wyniku decyzji Prezydium Krajowej Rady Porozumiewawczej "Solidarności" Chłopskiej" uchwały połączonych MKZ-tów Dolnego Śląska oraz sytuacji jaka wytworzyła się w kraju, w 15-tym dniu przerwaliśmy naszą głodówkę protestacyjną.

Dwutygodniowy okres naszego protestu zaktywizował wszystkie środowiska społeczne w naszym kraju na rzecz związków chłopskich. Masowe poparcie chłopów z całej Polski dobitnie świadczy o słuszności naszych dążeń, a poparcie robotników i inteligencji utwierdziło nas w przekonaniu, że zrodziła się prawdziwa jedność Narodu. Te nasze jakże długie dwa tygodnie, były jednak za krótkie, aby rząd lub którykolwiek z czynników władzy zajął stanowisko.

Kończąc protest w tej formie, która miała na celu nie stwarzać napięć społecznych, stwierdzamy, że niewzruszone stanowisko władz zmusza nas do podjęcia bardziej skutecznych kroków.

W czwartek 12.02.1981 r. Krajowa Rada Porozumiewawcza "Solidarności Chłopskiej" podejmuje decyzję w jakiej formie będziemy kontynuować nasz protest. Kontynuować tak, by rząd nie negocjował naszych bezspornych praw. Prawo do godności, prawo do decydowania o własnym losie, prawo, których instytucjonalną gwarancją może być tylko Niezależny Związek Zawodowy.

Sierpniowe wiersze

~~~~~  
 Ewie - mojej 12-letniej córce

WYTRZYMAJ jeszcze córeczko!

Losy historii się wazą,

To nic, że tyle już dni

jestem z dala od Ciebie

To nic, że noce nieprzespane

oczy, ręce zmęczone

wiara uzdrowia ludzi

a ludzie są z nami!

Nasze serca prawdziwie tu biją

w oddali Twe małe serduszek

Biją o jedno! O Jutro

O Nowe Jutro

O dzień pogodny i czysty

jak Twoja mała duszyczka

bez kłamstwa, obłudy i fałszu

o słowo wolne i szczery uśmiech

o szczęście Wolnego Człowieka

Słowo Wolna Ojczyzna

jest Twoim odbiciem.

Ty nie wiesz, co to jest zakłamanie

dlatego dodajesz mi siły

w te trudne sierpniowe dni.

Twoja wiara pozwala mi przetrwać

noce przespane na krzesłach

Jeszcze wytrzymaj córeczko!

Sióńce się do nas uśmiecha!

Jadwiga Piątkowska  
 maszynistka MKS-u

Gdańsk, 29.08.1980 r. godz. 23

*Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród,  
 Nie damy pogrześć mowy!  
 Polski my naród, polski lud,*

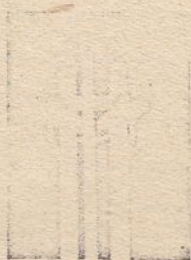
*Solidarność*

*Wiejska*



Piosenka dla córki

Nie mam teraz czasu dla Ciebie  
 Nie widziała Cię długo matka  
 Jeszcze trochę poczekaj, dorośnij  
 Opowiemy Ci o tych wypadkach.  
 O tych dniach pełnych nadziei  
 Pełnych rozmów i sporów gorących  
 O tych nocach kiepsko przespanych  
 Naszych sercach mocno bijących.  
 O tych ludziach, którzy poczuli  
 Ze są wreszcie teraz u siebie  
 Solidarnie walczą o dzisiaj  
 I o przyszłość także dla Ciebie.  
 Więc się nie smuć i czekaj cierpliwie  
 Aż powrócisz w nasze objęcia  
 W naszym domu, który nie istniał  
 Bo w nim brak było prawdziwego  
 szczęścia.



Komunikat KOPOLW

11.02.1981 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Bytomiu odbył się występ artystyczny Młodzieży Gdańskiej poświęcony tematowi: "Grudzień 1970".  
 Po występie robotnik Zarządu Portu Gdynia p. Józef Kosk - bezpośredni świadek zbrodni dokonanej przez władze na społeczeństwie Gdyni - opowiadał o zaistniałej przed 10 laty tragedii. Zarówno występ jak i relacje bezpośredniego uczestnika wydarzeń wywarły wstrząsające wrażenie na publiczności bytomskiej. Zebrana na sali młodzież ziemi bytomskiej wręczyła gościom wiązanek kwiatów oraz złożyła na ich ręce list otwarty do Młodzieży Wybrzeża.

**SA  
 WŚRÓD  
 NAS**

Fragmety listu:

Jesteśmy pełni aprobaty dla Waszych słusznych żądań. Jednocześnie nie chcemy być biernymi świadkami zachodzących przemian społecznych i przez czynny udział w nich pragniemy zamianować młodzieżową jedność i kolidację w walce z fałszem, obłudą i zakłamaniem. Bo czyż nie można tak na wać tzw. dobrowolnego uczestnictwa w pracach społecznych, manifestacjach i wszelkiego rodzaju masówkach, które w rzeczywistości były wyreżyserowane przez władze zwierzchnie i nie miały nic wspólnego z naszą inicjatywą i przekonaniami. Bo chyba nie kto inny, lecz właśnie my, młodzież Śląska najbardziej odczuliśmy to na własnej skórze.

Przyłgnęła do nas opinia dobrych kłódkierów, lecz czas już z tym skończyć! Przecież Ślązacy to nie tylko przysłówiowe woły robocze, lecz przede wszystkim ludzie światli, w tym młodzież pełna inicjatywy i szczerego zaangażowania.

Już nieraz my młodzi podejmowaliśmy próby walki z kolidującym z naszymi przekonaniami systemem wychowawczym, lecz specyficzna struktura społeczna naszego regionu, oraz ostrzejsze niż gdzie indziej metody wychowawcze spowodowały, że poczynania nasze z góry skazane były na niepowodzenie.

Obecnie tym silniej i dobitniej włączyliśmy się w młodzieżowy ruch odnowy i wierzymy, że działalność nasza zostanie doceniona i nie będą podejmowane próby jej torpedowania.

Łączymy się z Wami i obwieszczamy całemu krajowi, że stanowczo zrywamy odcinamy się od prób skłócenia nas narzucenia nam błędnych i wypaczonych form działalności. Nie zawiedzimy okazanego nam zaufania i podejmujemy Wasze inicjatywy postaramy się stworzyć przy Waszej pomocy silny i niezależny ruch młodzieży na Ziemi Polskiej.

**16 GRUDNIA  
 1980 R**

**10 ROCZNICA  
 TRAGICZNYCH  
 DNI**



REGIONALNA KOMISJA KOORDYNACYJNA  
 OŚWIATY I WYCHOWANIA  
 PREZYDIUM KOMISJI w Bytomiu,  
 ul. Żeromskiego 46  
 Informuje:

Przez NSZZ "Solidarność" RKKOiw powstały zespoły problemowe:

1. Zespół interwencyjny i poradnictwa prawnego.  
 Zespołem kieruje Ryszard Bonczar - NSZZ "Solidarność" Katowice, ul. Szafaranka 2, tel. 51-20-71 w. 27.
2. Zespół nowelizacji programów szkolnych, ceremoniału szkolnego i Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.  
 Zespołem kieruje Jadwiga Nieczuliska - NSZZ "Solidarność" Bytom, ul. Żeromskiego 46, tel. 81-42-40.
3. Zespół do spraw socjalnych i badania warunków pracy placówek oświatowo - wychowawczych.  
 Zespołem kieruje Grażyna Ałozko - NSZZ "Solidarność" Katowice, ul. Stalmacha 17, tel. 51-46-45, 51-60-06.

Uwaga:  
 Wszelkie postulaty, wnioski lub informacje prosimy kierować na adres: Prezydium Regionalnej Komisji Koordynacyjnej Oświaty i Wychowania NSZZ "Solidarność" Bytom 41-900, ul. Żeromskiego 46, tel. 81-42-40 lub bezpośrednio na adresy kierowników zespołów problemowych.

SPOTKANIE NAUCZYCIELI SENIORÓW

W dniu 17.02.1981 r. odbyło się w Bytomiu spotkanie nauczycieli emerytowanych z przedstawicielami RMKZ Bytomia i Komisji Okręgowej Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Bytomskiej NSZZ "Solidarność".

Zebrani w większości zadeklarowali przystąpienie do naszego Związku. Ustalono termin zebrania wyborczego do władz Koła Nauczycieli Emerytowanych na dzień 3 marca 1981 r.

Zebrani na sali zwrócili się z apelem do nauczycieli czynnych zawodowo. /pełny tekst apelu wydrukowany zostanie w następnym numerze/.

Gdańsk 12.02.1981 r.  
 Do Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Wysoki Sejmie!  
 Na posiedzeniu Sejmu w dniu 11.02 k. b.r. przedstawiony został projekt budżetu narodowego na 1981 r., w którym

przeznacza się na oświatę i wychowanie 4,6% dochodu narodowego do podziału, co daje kwotę tylko tylko o 21 % wyższą w stosunku do kwoty z 1930 r.

Oznacza to:

1. że w związku z istniejącą już i przewidywaną oficjalnie dalszą inflacją obecna katastrofalna sytuacja w oświacie jeszcze się pogorszy,
2. że nasz apel do Sejmu z dnia 26.10.1980 r. w którym przedstawiliśmy katastrofalny stan polskiej edukacji narodowej spowodowany bezprecedensowym, wieloletnim niedoinwestowaniem tej dziedziny życia społecznego nie dotarł do posłów Komisji Budżetu i Planu Gospodarczego,
3. że decydujemy się na takie oszczędności, które skazują miliony młodych Polaków na skalenie duchowe, za które będziemy płacić przez całe dziesięciolecia zacofaniem gospodarczym i kulturalnym, czyli stratami nieporównywalnie wielkimi w stosunku do uzyskanych doraźnie "oszczędności".

Tak jawny sposób ignorowania potrzeb oświatowo - wychowawczych stanowiłyby więc kontynuację dotychczasowej zgnębnej polityki oszczędzania na oświacie, która to polityka doprowadziła już nas do bankructwa, a prowadzona dalej zagroziłaby podstawom naszego bytu narodowego. Żyjemy bowiem w okresie rewolucji naukowo-technicznej i odpowiedni stan oświaty i wychowania to już nie tylko kwestia sprawiedliwości społecznej czy humanitaryzmu, ale za sprawą istnienia narodu.

Dlatego nawet w najtrudniejszej sytuacji ekonomicznej muszą się znaleźć środki na ten cel.

Kraje rozwijające się poświęcają na oświatę nawet powyżej 20 % swego dochodu narodowego. Polska w okresie międzywojennym wydatkowała na ten cel od 14 do 17 % swego budżetu. Dlaczego obecnie skazujemy się na nieunikniony regres poprzez tak nieprawdopodobne zużycie oświaty? Co zmusza nas do tak samobójczej polityki społecznej?

Jeszcze raz zwracamy się do Posłów Sejmu Polskiego o zapewnienie edukacji narodowej odpowiedniego do jej rangi społecznej i do jej potrzeb udziału w dochodzie narodowym, tj. przynajmniej o podwoje ie realnej wartości ubiegłorocznych skandalicznie niskich nakładów na ten cel - zgodnie z podpisanym przez Przedstawicieli Rządu w Gdańsku w dniu 17.11. 1980 r. Protokołem Ustalen.

NSZZ "Solidarność"  
 Krajowa Komisja Koordynacyjna  
 Oświaty i Wychowania



# Republika Bieszczadzka

Siedziałem w hallu Urzędu Gminnego w Ustrzykach i paliłem papierosa. Straż porządkową pełniło dwóch mężczyzn, jeden starszy, drugi inwalida bez jednej nogi z pirackim dębnianym kikutem zamiast protezy. O godzinie, jak się potem dowiedziałem, siódmej zero-zero - do hallu wpadło kilkunastu cywilów. W tym momencie po raz pierwszy w życiu dokładnie zrozumiałem co to znaczy - zdrewnieć ze strachu. Zrozumiałem, że ci ludzie chcą nas zabić. Bez sekundy wahania, bez złości, nie dlatego, że mają coś przeciwko nam, tylko dlatego, że to należy do ich zawodu. Jeden z cywilów wyrwał drzwi do pokoju, w którym stały teleksy i wyszarpnął kable ze ściany. Chłopak siedzący przy teleksach próbował jeszcze coś nadać, ale oczywiście nie zdążył, ktoby z resztą zdążył - teleks to nie walkie-talkie. Zaraz po cywilach wbiegli mundurowi i ustawili się w szpaler - od drzwi na ulicę do wejścia na salę - w hełmach, z przyłbicami zsuniętymi na oczy, z maskami gazowymi przy pasach. Pomyślałem sobie od razu - ścieżka zdrowia. Ale nie, to była kompania honorowa dla naczelnika gminy. Szedł tym szpalerem nienagannie ubrany, wkroczył na salę i powiedział, że w ciągu dziesięciu minut mamy opuścić Urząd Gminny, bo inaczej zostaniemy usunięci siłą. I zaraz wyszedł a na sali został prokurator, który cały czas był razem z nim, tylko w pierwszej chwili jakoś nie zwróciłem na niego uwagi. Wtedy zgąsło światło, chyba wyłączyli prąd w całych Ustrzykach. Było zupełnie ciemno. Ci mundurowi w hallu stali nieruchomo, tylko cywile kręcili się niecierpliwie. Wyjrzałem przez okno - cały budynek otoczony milicją - było ich chyba ze trzystu. Prokurator powiedział - "Nie bójcie się, zaraz będzie światło" - i rzeczywiście, za jakieś trzy minuty włączyli prąd. Prokurator został z nami - myślę, że wiedział, że póki on jest, tamci nie wtargną na salę. Rozmawiał z nami ponad półtorej godziny, błagał żebyśmy wyszli dobrowolnie. Za wszelką cenę chciał uniknąć masakry - takie jest przynajmniej moje zdanie. Mówił, że nie mamy - ani on, ani my - żadnego wyjścia. Że jest zmuszony - właściwie nie wiem do czego - czy do tego żeby nas chronić, czy żeby kazać wyrzucić nas siłą. Ludzie podchodzili do niego - starzy ludzie, bo takich była większość, próbowali coś tłumaczyć o bezprawiu - prokuratorowi.

Nic to oczywiście nie dało, więc po odśpiewaniu "Roty" opuściliśmy Urząd Gminy.

Kiedy śpiewaliśmy, milicjanci uśmiechali się ironicznie, widocznie było imbardzo wesoło. Podobno jeden z nich miał łzy w oczach. Jakoś bardzo trudno mi w to uwierzyć.

To nie był prokurator, tylko wiceprokurator z Leska, pan Siabik. Rozmawiał z nami dwie i pół godziny. Przed opuszczeniem budynku zażądaliśmy pisemnej decyzji i otrzymaliśmy ją od naczelnika gminy: "Przyjąłem do wiadomości i żądam natychmiastowego opuszczenia Urzędu Miasta i Gminy". Zapieczętowaliśmy salę, ponieważ zostały tam nasze rzeczy oraz sprzęt ekipy Wytwórni Filmów Dokumentalnych, która nakręciła między innymi także najście milicji. Potem okazało się, że zatrzymano na kilka godzin członków prezydium Komitetu Strajkowego, a mianowicie: Antoniego Wojnarowicza, Wieniecysława Nowackiego oraz delegata z Zielonej Góry. Trzydziestu trzech strajkujących postanowiło pojechać do Rzeszowa, w którym od drugiego stycznia trwa strajk okupacyjny "Solidarności" oficjalnie przekształcony piątego w ogólnopolski strajk "Solidarności" i "Solidarności Wiejskiej". Byliśmy w Rzeszowie dopiero o 6 rano, ponieważ najpierw czekaliśmy, aż uwolnią z aresztu naszych kolegów, a później musieliśmy zgubić milicyjne "ogony".

Kiedy wyjeżdżaliśmy, w Ustrzykach było pełno radiowozów, a na skrzyżowaniach ulic stali milicjanci z psami. Miasto wyglądało jak po pacyfikacji.

## Regulamin Strajku

1. W czasie strajku obowiązuje bezwzględna dyscyplina.
  - a/ bezwzględne wykonywanie poleceń Komitetu Strajkowego.
  - b/ opuszczanie budynku zgłaszać bezwzględnie w sekretariacie Komitetu Strajkowego.
  - c/ wejście na teren budynku tylko za okazaniem przepustki lub przy wywołaniu danej osoby.
2. Strajk trwa do chwili ogłoszenia jego zakończenia przez Komitet Strajkowy.
3. Do jakichkolwiek rozmów z władzami państwowymi i administracyjnymi i prasą upoważnieni są wyłącznie członkowie Komitetu Strajkowego.



- 4. W czasie strajku należy szczególnie dbać o zachowanie higieny osobistej.
- 5. W godz. 24.00-6.00 obowiązuje zachowanie ciszy.

### Za Komitet Strajkowy

Do Rzeszowa przyjechałam o 13 po południu. Jechaliśmy właściwie do Ustrzyk, ale na szczęście usłyszeliśmy po drodze komunikat radiowy, że strajkujący na prośbę władz opuścili Urząd Gminny - nie użyto siły, sprawę załatwiono polubownie w drodze pokojowych negocjacji. Było coś tam jeszcze o epidemii nieżyty jelit i o Sanepidzie. Zawróciliśmy więc do Rzeszowa, zastanawiając się po drodze w sile ilu kompanii wystąpił sanepid. Po krótkiej dyskusji ustaliliśmy, że potrzebne były co najmniej trzy - i jak się potem okazało trafiliśmy w dziesiątkę.

W Rzeszowie okazało się, że dostać się do środka byłby WRZZ jest niezmiernie trudno. Służba wartownicza zorganizowana była naprawdę znakomicie - mowy nie było, żeby przeszliżnął się ktoś niepowołany. System wart, opracowany bardzo starannie, funkcjonował bezbłędnie, a przepustki zmieniano co parę dni. Ponieważ taką przepustkę - jak mi wyjaśniono - naprawdę nietrudno jest podrobić.

Stare związki zawodowe, zanim się rozwiązały, wyniosły z budynku dosłownie wszystko co się wynieść dało. Rozdzieliły wyposażenie swojej siedziby bez żadnych zahamowań między związki branżowe, ZBOWiD oraz z tajemniczych przynajmniej dla mnie powodów - Ogródki Działkowe. Na miejscu zostały stoły, krzesła i stara lada chłodnicza, która nie przeleżała przez drzwi. I jeszcze dywany, na szczęście, ponieważ dzięki temu było na czym spać.

Tylko, że tego dnia, a właściwie wieczora nikt spać nie zamierzał, ponieważ na 12<sup>00</sup> nocy spodziewano się akcji milicji. Komitet Strajkowy wydał więc następujący komunikat.

### Komunikat

Dostaliśmy informację, że dziś tj. 13.01.81 o godz. 24.00 zapowiedziano ostry stan pogotowia MO i SB w Rzeszowie. Możliwość użycia siły włącznie z użyciem broni, żądamy niezwłocznego wyjaśnienia sprawy.

Komitet Strajkowy

Do wiadomości  
Urząd Rady Ministrów  
Rada Państwa  
Krajowa Komisja Porozumiewawcza  
Region "Mazowsze"

Szykowaliśmy się więc do obrony. Rzeszów to nie Ustrzyki i strajkujący

postanowili stawiać opór. Dysponowaliśmy następującym uzbrojeniem: hydrantem, kilkoma gaśnicami, dwoma workami z piaskiem, syreną na korbę, która nie jest może ostatnim krzykiem techniki, ale za to wyje, że daj Boże, zdrowie.

Czyli, że byliśmy właściwie bezbronni. Na parterze, na sali konferencyjnej chłopcy z "Solidarności Wlejskiej" śpiewali pieśni religijne, tak jak od wieków śpiewają w większych kościołach. Tu na tym terenie leżą Solarzowe wsie Markowa i Gać, to tu jest Kolebka "Mici". Wielkie tradycje ruchu ludowego wywodzą się właśnie stąd, oparły się niszczycielskiej sile systemu i po trzydziestu latach okazały się tak żywe, że do zabicia ich trzeba czegoś więcej niż przemówienia telewizyjnego. Na kurtynie, na podium, na którym jeszcze niedawno zasiadały przydła, przymocowano wycięta z białego kartonu kopię pomnika poległych stecznicowców. Obok wisi obraz Matki Boskiej Częstochowskiej i zdjęcie Jana Pawła. Pod ścianami wyłożony boazerią /chyba to klon albo lipa, w każdym razie jakies drzewo liściaste/ leżą śpiwory, koce, duochane materace - typowe przedmioty niezbędne przy każdym strajku okupacyjnym, i jak zwykle - można zostawić w kącie sto tysięcy - nie przepadnie ani jedna złotówka. Po prostu strajk, jak strajk, powszedni element krajobrazu PRL.

No więc, przyjdą, czy nie przyjdą? Zdania są podzielone. Na pierwszym pięttrze obraduje niemal bez przerwy Komitet Strajkowy. Po wczorajszej akcji w Ustrzykach można się spodziewać, że władze zechcą powtórzyć numer wypróbowany jeszcze wcześniej w Nowym Sączu. Przyjedzie osmiuset milicjantów zianast trzystu. Podobno zreszta już jadą z Krakowa. A może to tylko plotka? Przez Dębicę nie przejeżdżali, to pewne, przed chwilą rozmawialiśmy z tamtejszym MKZ-em. Ale w Dębicy jest objazd, więc mogli nie zauważyć. Na wszelki wypadek część robotników z nocnej zmiany WSK patroluje /słowa nieczytelne/ i strażę wokół budynku /słowa nieczytelne/ zostały znacznie zmocnione. Lekarz także jest na posterunku. Co jeszcze można zrobić?

### Uchwała nr 4

W przypadku wtargnięcia organów MO i SB na teren budynku byłego WRZZ w Rzeszowie, w którym trwa strajk okupacyjny "Solidarności" i "Solidarności Wlejskiej" - wzywamy wszystkie zakłady do podjęcia natychmiastowej akcji strajkowej aż do odwołania.

Komitet Strajkowy w Rzeszowie.

Staliśmy przy oknie i patrzyliśmy w ciemność. Przyjda czy nie? Ktoś zaklął. "Płacisz dwa złote, była umowa, że nie wolno przeklinać". "Cóż to do kurwy nędzy, kółko różańcowe?" - padło retoryczne pytanie i wąpiący wrzucił do kartonowego pudełka przerobionego na skarbonicę dwa złote.



O drugiej w nocy uznaliśmy, że nie przyjdą. Jeszcze jedna noc strajku minęła spokojnie.

- Sprawiedliwość
- Ofiarność
- Ludowladztwo
- Ideowość
- Demokracja
- Aktywność
- Równość
- Niezależność
- Optymizm
- Świadomość
- Cierpliwość

Tak wyglądał plakat. Nie ma w polskim języku wielu słów zaczynających się na "C". Cierpliwość do nich nie należała, ale to właśnie ona wyzerpała się całkowicie, kiedy po rewizjach i zatrzymaniach w Ustrzykach rozpoczęto strajk okupacyjny. Republika Bieszczadzka była rejonem niezwykłych nawet u nas nadużyć władzy. Najwyższe władze uważały, że jest to ich prywatny teren wyprodukowo - rozrywkowy i żadne prawa od lat tu nie działały. Wydzielono całe wsie, często w nocy ludzi po prostu wywożono aby poszerzyć obszar przeznaczony na polowania. Kolegia i grzyby za wszystkie były na porządku dziennym. Za uszkodzenie drzew, za przekroczenie ogrodzonego terenu, za każdy drobny błąd. Ludzie całymi dniami i nocami dyżurowali na polach, aby odparć zwierzęta niszcząca zbiory, zwierzęta przeznaczona dla tych, którzy słucha ludu, więc czasami przeciw muszą się przeciw. To właśnie w obrębie granicy Ustrzyki Boine leżała najcięższa granica granicy Ministerów - Arłamów, Lubowisko, Mołocata i Caryńskie. To w Bieszczadach istnieją specjalne hodowle bukatów, do których paszę przywozi się codziennie z Przenyśla ciężarówkami - 150 km w jedną stronę. To tutaj zdarzają się tajemnicze podpalenia domów niewygodnych ludzi - Bieszczady stały się synonimem bezprawia.

Nie dziwnego, że tu właśnie zaczął się ten strajk, o którym głośno teraz w całej Polsce.

Żądany zaprzestania reprasji wobec działaczy oraz wycofanie konsekwencji wobec władz terenowych. Żądany oddanie dokumentów związkowych i prasy zabranych bezprawnie i bez pokutowania przez funkcjonariuszy MO w Ustrzykach Dolnych. Żądany odwołania decyzji kolegium dotyczącej ukarania działacza "Solidarności" ob. Wojnarowicza jako bezpodstawnej. Wznowienie dochodzenia w sprawie nadużyć gospodarczych pracowników Urzędu Gminy w Glesianicy.

### Uznania "Solidarności Wiejskiej".

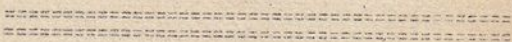
Tak wyglądają niektóre postulaty strajkujących w Ustrzykach.

Bo strajk trwa nadal. Wprawdzie nie w Urzędzie Gminnym, ale w siedzibie "Solidarności". Komitet Strajkowy z Ustrzyk uznał, że może siedzieć w Rzeszowie, zstawił tylko swoich przedstawicieli. Akcja nilycyjna miała na celu zastraszenie.

Teraz widać jasno, że celu tego zrealizować się nie udało.

Irena Lewandowska

/Przedruk z "Niezależności"-Pisma Niezależnego Związku Samorządnych Związków Zawodowego "Solidarność" - region MAZOUSZE bez zgody autora/



### MEMIA EMERYC I

Odpowiadając na apel Redakcji zamieszczony w Biuletynie Informacyjnym nr 7 NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Bytomskiej, pragnięliśmy szereg SÓBIDARNOSC I i przekazać nasze doświadczenia, naszą przeszłość obejmującą prawie dwie wojny światowe, gdy uwzględniły nasze wojenne dzieciństwo.

Przekazujemy nasze ideały, które odziedziczyliśmy od pokolenia poprzedniego, kiedy po 123 latach niewoli rodzila się niepodległa Polska z jego udziałem, wysiłkiem i ofiarą. Wtedy - 11 listopada 1918 r. - wkroczyliśmy w promienny świat prawdziwej wolności i niepodległości, pełni entuzjazmu i wiary w wielkość i posłannictwo odrodzonej Ojczyzny. Jakże wówczas byliśmy szczęśliwi, ile wtedy było radości! Jaki entuzjazm panował w narodzie, choć granice jeszcze płonęły przez następne dwa lata i trwała wojna zagrażająca naszej niepodległości już w jej istnieniu: powstania śląskie, bitwa z Ukraińcami o Lubów i o całą Małopolskę Wschodnią, wojna z bolszewikami w latach 1919 - 1920 zakończona jedną z największych bitew - cud nad Wisłą w sierpniu 1920 r.

Potem były lata trudne, kraj był zniszczony, ale była piękna szkoła obudowana z gruzów. Po tylu latach niestnienia, rusyfikacji i germanizacji zdobywaliśmy wspaniałe wykształcenie humanistyczne, wszechstronne, a przede wszystkim patriotyczne, tak że z różry wiadomo było, iż wszyscy pójdziemy na śmierć za Polskę, gdy będzie zagrożony jej byt. " Wszystko co nasze Polskę oddamy". I rzeczywiście najcięższe wrogich sił w 1939 r. stawaliśmyi bezprzykładny opór, ginęliśmy młotem na zachodzie i na wschodzie. Wal-



czyliśmy na wszystkich frontach świata, a głównie w kraju, najważniejszym froncie.

Nie ma dziś prawie nikogo w naszych szeregach, ażeby nie walczył w Armii Krajowej, czy też w tajnym nauczaniu, za które również można było zapłacić głową. A kiedy wojna się skończyła wracaliśmy do szkół w nadziei, że wracamy do takiej samej szkoły, w jakiej kształciliśmy się sami i pracowaliśmy nad peruczoną nam młodzieżą w szkołach.

Wracaliśmy zniszczeni, skrawieni z różnych frontów świata, z niemieckich obozów koncentracyjnych i łagrów sowieckich, z Syberii i Kazachstanu, wracaliśmy ze spalonych wsi i zburzonych miast w kraju tak straszliwie umęczonym przez zbrodnicze siły obu okupantów.

Pierwszy zjazd w Bytomiu w listopadzie 1945 r. - Krajowy Zjazd Związku Nauczycielstwa Polskiego, był wyrazem naszych najgorętszych pragnień, naszych ideałów, choć one zostały tak okrutnie i wrogo potępione przez ówczesny reżim. Bierut, obecny na tym zjeździe, określił go jako najbardziej reakcyjny zjazd, na jakim znalazł się po zakończeniu wojny.

Nauczycielstwo za te drogi zapłaciło. Szło znemu do więzień. Okres stalinowski - bierutowski, w latach 1945 - 1955, był największym uderzeniem w inteligencję, której w większości nie przewodzili nauczyciele. W okresie tym wykonano wiele tysięcy wyroków śmierci na tych wszystkich, którzy toczyli krwawe i ofiarne walki z okupantami podczas ostatniej straszliwej wojny.

Szkoła polska ogromnie ucierpiała. Zdławione wszelki patriotyczny ruch, trudne było uczyć kłamstw i zaturzać młodzież obcą ideologią. Opierano się wówczas na miernotach, które awansowane, dekorowane i pchano na piedestały. Ale nie zdołano zniszczyć zdrowych sił w narodzie, a głównie w nauczycielstwie, które mimo straszliwego terroru trwało i przekazywało młodzieży swoje ideały.

Wykazał to rok 1956, kiedy nastąpił jakby wstrząs w narodzie i protest przeciw rządzonemu bezprawiu. Ale znemu cefnięto się. W 1968 roku bity młodzież akademicką za jej patriotyzm. W dwa lata później polara się robotnicza krew na Wybrzeżu. W 1976 r. zryw robotniczy w Radomiu i Warszawie, po którym rozpętano terror przeciwko klasie robotniczej. Aż przyszedł rok 1980, kiedy robotnicy Wybrzeża i całego kra-

ju wywalczyli częśćkę wolności.

Byliśmy więc świadkami i uczestnikami tych wszystkich wydarzeń, jakie rozgrywały się na przestrzeni przeszło 60-ciu lat. Jesteśmy żywą historią. Czerpać można z naszych przeżyć wszystko, co dla Polski najdroższe. Nasze sterane walką zdrowie i siły już nie pozwalają nam na takie działania jak w młodości. Ale oddajemy wam te wartości, które jeszcze zachowaliśmy i te ideały, jakie nam przyświecały przez całe dotychczasowe życie. Wierzymy w waszą młodość, w tę siłę ognia, która cechuje wasze głęboko patriotyczne działanie. Nigdy Polska nie zginie, gdy podejmiecie trud walki i ofiary pokoleń poprzednich.

Odpowiadamy na wasz apel, zasilać NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Bytomskiej w nadziei, iż nikogo nie zabraknie w tych szeregach, komu dobro i przyszłość Polski leży głęboko na sercu.

Piotr Woźniak

=====

#### BOJOWNIKÓW ZA WOLNOŚĆ BIAŁE GROBY

Z umiowań ogromnych wolności, narodu -  
Położyli się krwawym na polach pokotem...  
A przykryło ich słońce całunowym złotem  
I purpurą królewską swojego zachodu...

Byli piękni jak szczytne marzenia poety  
I tak dumni w swej śmierci jak hymny  
wojenne;  
Jeszcze drżały w ich twarzach wichury  
płonienne  
I na czołach aureol świetliste sygnety.

Boże pieśni i Boże ludzkiego cierpienia,  
Pokaż białe ich groby ludowi sennemu  
Z milczącego, pełnego bólu, pokolenia!

Czasem grób sennie dusze na orły przemienia,  
Czasem heresa zerwie z nędznego przyziemu,  
Czasem narodzi męża, Przywódcę plemienia...

Gustaw Bolesław Baumfeld



NAUCZYCIELI I EMERYTÓW

Wyrazu "złaz" w tytule używam w znaczeniu bezpośrednim na podłożu etymologicznym; złaz od łązić, ledwie chodzić. Przechodnia mijające czas na zadumę wzruszyłby na pewne obraz, jaki można byłoby oglądać w dniu 17.02.1981 r. przed godz. 10<sup>00</sup> na pl. Sikerskiego w Bytomiu. Z różnych stron, kierując swe kroki ku szkole, idą ludzie starzy. Jedni idą samodzielnie s apiąc i czasami przystając, drudzy korzystają z łaski, inni z ramienia równieśnego przyjaciela. Przy wejściu i na schodach pozdrawiają ich z szacunkiem i grzecznie, wskazują dalszą drogę uczniowie szkoły. Wiedzą, że te z bijącymi nierytmicznie sercami wchodzą bytomscy nauczyciele - emeryci. W auli licznie zebrali się zaproszeni przez NSZZ "Solidarność" Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Bytomskiej. Serdeczne przywitania zebranych przez przewodniczącą koleżkę Z. Pigenią i zwięzła, rzeczowa informacja o sytuacji nauczycieli - emerytowanych, wcale nie tylko placowa, ale przede wszystkim moralna w dotychczasowych systemach oświaty budzi ciekawość i zaufanie. Artykuł o minionych latach szkolnictwa z Biuletynu Informacyjnego czytany przez kol. Krzyżewską trzyma salę w napięciu. Każdy odnajduje w nim siebie, nauczyciela entuzjastę, patriotę, jakże często skazanego na stłamianie. Odnajduje swoją ukochaną szkołę skazaną na ruinę. Sala ślucha, myśli się tłoczą. Ale wśród nawału wspomnień jest coś współczesnego. To poczucie solidarności z tymi, którzy rozdarli kurtynę oddzielającą nas od teatru fałszu, zakłamania, ehydy, od groteski propagandy sukcesu. Budzi się uczucie wdzięczności dla polskich robotników, szczególnie robotników Wybrzeża, którzy ryzykując

życie i wolność osobistą po wybeistej drodze niedozwolnych strajków i trudnych zmagani z przeciwnikiem wyprowadzili nas do punktu, z którego patrząc w przyszłość wolno już mieć "ostrożną nadzieję". Że te już nie dla nas? Ale dla naszej Ojczyzny, a wiadome, jaki był i jest nasz stosunek do Niej. Balesne, tragiczne wspomnienia obudził /zledebrałam słowo, bo nigdy nie spały/ kolega P. Woźniak.

O kraino ty boleści! Polsko nasza święta!  
Ileż dziejów takiej treści twe serce pamięta?

/z okresu Powstania Styczniowego nieznanego autora/

Koleżanki zabierające później głos młodniały w cudowny sposób. Mówiły, jakby miały przed sobą dużo czasu, pełnię sił i zdrowia, jakby osobiście chciały rozwiązać całą masę problemów dotyczących odnowy polskiej szkoły. Zawrócić czas, w którym ręce były związane, a usta zakneblowane. Szczęść Boże! Las rąk wyciągniętych po deklaracje wstąpienia do "Solidarności" i oświadczenia wystąpienia z ZNP zakończył ten osobliwy "złaz" nauczycieli - emerytów. Nie, zebranie zakończył mocnymi głosami odśpiewany hymn "Jeszcze Polska nie zginęła".

.....

Czy wszystkie było e key?

Ja osobiście odebrałam jeden zgrzyt i w swim własnym imieniu piszę, co następuje. Sprawa ta ma na imię "rozrachunek". Jestem zdania, że w naszym wieku /nie zauważyłam wśród zebranych ludzi przed sześćdziesiątką, mine że inne branże zazdroścżą nam - i słusznie - niskiego progu emerytalnego/ piękniej będzie poświęcić swoją uwagę słowu "przebaczenie". Przykład dał nam Prymas ks. kardynał Stefan Wyszyński. To jego w roku 1966 okrzyknięto w naszym państwie zdrajcą za słowa "przebaczamy i prosimy o przebaczenie". A dzisiaj? Z trybuny sejmowej jest uznawany za jedyną autorytet w Polsce.

Jeżeli już muszą albo powinny być rozrachunki - to proponuję - zostawmy je młodszym.

Jadwiga Kubrycht



UCHWAŁA

W SPRAWIE ZASIŁKOW STATUTOWYCH

RMKZ Bytom przyjmuje następujące zasady wypłaty zasiłków statutowych:

- z tytułu urodzenia dziecka - 1.500,-
- z tytułu adopcji - nie mniej niż - 2.250,-
- z tytułu urodzenia dziecka przez kobietę samotną - nie mniej niż - 2.250,-
- z tytułu urodzenia bliźniąt, trojczków - nie mniej niż odpowiadająca wielokrotność zasiłku /np. 2x1500/.

W przypadku urodzenia dziecka martwego jedno z rodziców otrzymuje zasiłek z tytułu urodzenia dziecka i z tytułu zgonu członka rodziny /1500 + 1500/, drugi rodzic otrzymuje zasiłek z tytułu urodzenia dziecka - 1500 zł. /na podstawie przedstawionych dokumentów: akt urodzenia i akt zgonu/.

Zasiłek statutowy z tytułu urodzenia dziecka wypłaca się obojemu rodzicom.

Zasiłki z tytułu zgonu członka rodziny

Członkami rodziny, których zgon uważnia do otrzymania zasiłku statutowego /1500 zł./ są:

- współmałżonek /nie należący do związku/
- rodzice, teściowie,
- dzieci, wychowankowie pozostający na utrzymaniu członka związku.

Zasiłek statutowy z tytułu zgonu członka rodziny wypłaca się tylko jednej osobie. Zasiłek ten wypłaca się osobie wspólnie zamieszkującej lub osobie, która poniosła koszty pogrzebu.

Zasiłki z tytułu zgonu członka związku

Zasiłek z tytułu zgonu członka związku przysługuje małżonkowi. W drugiej kolejności - dzieciom, rodzicom, teściom, rocznie, którzy zamieszkiwali wspólnie ze zmarłym lub ponieśli koszty pogrzebu.

Zasiłek z tytułu członka związku wypłaca się tylko jednemu członkowi rodziny.

Wyższe zasiłki od wymienionych w Uchwale mogą być przyznawane Uchwałą ZKZ.

Wysokość zasiłków statutowych obowiązuje do Krajowego Zjazdu Delegatów.

=====

do Redakcji:

PRZYPOMINAMY O TRWAJĄCYM KONKURSIE NA TYTUŁ NOWEGO BIULETYNU INFORMACYJNEGO

...

Zachęcamy wszystkich naszych czytelników do współpracy. Prosimy o nadsyłanie informacji, artykułów, komentarzy, reportaży itp. do wykorzystania w naszym Biuletynie.

=====

KOMISJA OKRĘGOWA Pracowników Oświaty i Wychowania Ziemi Bytomskiej zwraca się z prośbą do czytelników i wszystkich ludzi dobrej woli o przekazanie materiałów i dokumentów do archiwum związkowego /biuletynu, ulotki, plakaty, symbole, przedmioty itp./.

=====

PRZYPOMINAMY o konieczności szybkiego zwrotu ankiet dotyczących nowelizacji Karty Praw i Obowiązków Nauczyciela.

=====

UKAZAŁ SIĘ JUŻ pierwszy numer Biuletynu Informacyjnego Regionalnej Komisji Koordynacyjnej - do nabycia w Biurze KOPOiW Ziemi Bytomskiej.

=====

KRAJOWA KOMISJA KOORDYNACYJNA Oświaty i Wychowania odbędzie swoje kolejne posiedzenie w dniu 7 marca 1981 r. w Krakowie. Obrady Komisji trwać będą 2 dni.

=====

Kolejne posiedzenie REGIONALNEJ KOMISJI KOORDYNACYJNEJ Oświaty i Wychowania odbędzie się 13 marca 1981 r. w Katowicach.

=====

WCIĄŻ CZEKAMY na pomieszczenie przeznaczone na działalność związkową Koła Nauczycieli Emerytowanych. Termin oddania sali upłynął dnia 1 lutego 1981 r. WŁADZIE MIASTA BYTOMIA przesunęły termin na dzień 15 kwietnia 1981 r. Dobrze, że nie wyznaczone terminu na 1 kwietnia.

=====

FOTOGRAFOW prosimy o nadsyłanie zdjęć reporterskich do wykorzystania w Biuletynie /zdjęcia czarne - białe na matowym papierze/ albo w archiwum.

=====

Nasz adres:  
BIULETYN INFORMACYJNY PRACOWNIKÓW OŚWIATY I WYCHOWANIA ZIEMI BYTOMSKIEJ  
41 - 900 Bytom, ul. Żeromskiego 46

Do użytku wewnętrznego